

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/1887,Otwarcie-wystawy-Twarze-mazowieckiej-bezpieki-Ostroleka-6-lutego-2008-r.html>
05.04.2026, 17:23

Otwarcie wystawy „Twarze mazowieckiej bezpieki” – Ostrołęka, 6 lutego 2008 r.

06.02.2008

6 lutego 2008 w Galerii Ostrołęka przy pl. gen. Józefa Bema 14 została otwarta wystawa „Twarze mazowieckiej bezpieki”, przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. Można ją zwiedzać do połowy marca 2008 roku.

Otwarcia ekspozycji dokonali Janusz Kotowski – prezydent Ostrołęki i dr Tomasz Łabuszewski – naczelnik warszawskiego OBEP IPN. Dr Łabuszewski zaznaczył: „To nie jest szukanie zemsty, ale odsłanianie historii, która była przez lata ukrywana. To także obowiązek wobec 20 tys. zamordowanych i 250 tys. ofiar represji komunistycznego aparatu władzy tylko z lat 1944-1956”. Wśród zwiedzających znaleźli się m.in. dyrektorzy, nauczyciele i młodzież ostrołęckich szkół a także kilka osób, które w latach 80. doświadczyły działania aparatu represji, posiadają status pokrzywdzonych i znają twarze znajdujące się na wystawie.

Wystawa „Twarze mazowieckiej bezpieki” prezentuje 60 zdjęć i biogramów szefów SB oraz poszczególnych wydziałów Służby Bezpieczeństwa, pracujących na terenie byłych województw: płockiego, ciechanowskiego oraz ostrołęckiego. Jest to druga część ekspozycji przygotowanej przez stołeczny oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Pierwsza dotyczyła funkcjonariuszy warszawskich.

Równoległe z prezentacją „Twarzy warszawskiej bezpieki” w Ostrołęckim Centrum Kultury odbyło się szkolenie dla nauczycieli w ramach projektu „Śladami Zbrodni”. Poprowadziła je Monika Koszyńska z warszawskiego OBEP IPN.

W drugiej części „Dnia IPN” w Ostrołęckim Centrum Kultury zaprezentowany został dramat dokumentalny Wojciecha Tomczyka „Inka 1946 – ja jedna zginę”, w reżyserii Natalii Korynckiej-Gruz. Prezydent Janusz Kotowski, zapraszając widzów do obejrzenia filmu, powiedział: „Kiedy byłem nieco młodszy, lubiłem chodzić w Tatry. Moim ulubionym szczytem był Kościelec. Kiedy stanąłem tam po raz pierwszy, pomyślałem, że chciałbym zabrać tu moich uczniów, żeby dzielić z nimi siłę i piękno gór, bo to było dla mnie ważne. I wielu z nich zabrałem. Byłem tam 23 razy. Kiedy po raz pierwszy obejrzałem film „Inka”, bardzo chciałem, żeby obejrzało go jak najwięcej młodych ludzi. I dziś cieszę się, że widzę tu tyle młodzieży. Oglądacie bardzo różne filmy, jesteście młodzi, ale dziś proszę was o refleksję nad tym, co zobaczycie. Ten film mówi o waszej koleżance, która kochając życie dokonała trudnego wyboru”. Do końca filmu na wypełnionej sali kinowej panowała cisza.

„Inka 1946 – ja jedna zginę” to sztuka o niezwyklej postaci, Danucie Siedzikównie, pseudonim „Inka”, sanitariuszce i łączniczce w V Brygadzie Wileńskiej Armii Krajowej mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Inka Siedzikówna, po uwolnieniu z rąk NKWD (w czerwcu 1946 roku była transportowana wraz z grupą Polaków do ZSRR), przyłącza się do partyzantów jako sanitariuszka. W czasie potyczek z UB i KBW opatruje rannych z obu walczących stron, zgodnie z zasadami służby medycznej. W lipcu 1946 roku Inka zostaje wysłana wraz z eskortującym ją

kapralem Czajką do Gdańska. Jadący nie wiedzą, że na skutek zdrady byłej łączniczki majora „Łupaszki”, Reginy, większość adresów, które znają, to kontakty „spalone”. Cudem unikają aresztowania w Malborku, jednak w Gdańsku, w nocy z 19 na 20 lipca Inka zostaje aresztowana przez UB. Poddana brutalnemu śledztwu, nie zdradza. W tej sytuacji zostaje pospiesznie „osądzona” w trybie doraźnym i 28 sierpnia 1946 roku rozstrzelana. Jednym z zarzutów, które jej postawiono, było mordowanie rannych jeńców z UB (ludzi, którym w rzeczywistości ratowała życie). Inka umiera z okrzykiem na ustach: „Niech żyje Polska!”

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)





1



